

Cena Kurjera

WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 ran 6 cent.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cent. Reklamy w rubryce „Nadsyłano” za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie wracają się.

Właściciele: **Bewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymo-katolickie:
Dziś: Cypryana, Kleof.
Jutro: Kosmy i Dam.
Pojutrze: Wacława kr. cz.

Grecko-katolickie:
Wozn. c. Kresta.
Nykyty mucz.
Ewtymia w. m.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.

Kalendarz wyświadek. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, prze piórki, drobie, parawy, bażanty, kuropatwy, słonki, jarzabki, cietrzewie, guszcze, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 58 m.
Zachód „ o 6 g. 43 m.
Barometer 758. Pogoda.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata Kurjera wynosi:
we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Jeszcze proch bezdymny.

O prochu bezdymnym w armji austriackiej pisze austriacki *Armeebblatt*, że próby w celu wytworzenia prochu bezdymnego w Austrii można uważać za skończone i że wynik tych prób zupełnie odpowiada wymaganiom. Proch ten został zrobiony bez pomocy preparatów cudzoziemskich. Próby, przedsiębrane w ciągu lata w obozie w Brucku nad Litawą były jak najzupełniej zadowolniające. Proch austriacki nadaje się znakomicie dla celów wojskowych, podczas gdy inne preparaty własności odpowiednich nie posiadają; brak im mianowicie odpowiedniej siły popędowej i trwałości. Bezdymny proch austriacki ma grubsze ziarenka, aniżeli dotychczas używany, jest raczej szary, aniżeli czarny i zapala się, rozsypany lekko, bardzo powoli. Rozwój dymu jest zaledwie dostrzegalny; dym jest trochę silniejszy od powstającego przy ogrzaniu za pomocą lampy powietrza pokojowego. Nie jest zatem proch ten, użyty w oddziałach przy ogniu pospieszonym, wolny od dymu, atoli dym ten jest tak mało dostrzegalny, że można przez niego zupełnie dobrze widzieć cele. W nabojach proch ten zapala się nader szybko i daje strzałowi szybkość początkową 630 wobec 530 milimetrów prochu dawniejszego. Na manewrach w Czechach prochu tego nie używano. Relacje z manewrów opiewały również, że rozwój dymu przy ogniu magazynowym karabinu repetierowego nie jest silniejszym od ognia salwowego, przy karabinie systemu Werndla.

Koszta pomieszczenia żandarmerji.

Na ubiegłej sesji polecił Sejm Wydziałowi kraj., aby celem uzyskania tańszego najmu koszar dla żandarmerji, zachęcał gminy i Rady powiatowe, w lesistych okolicach położone, gdzie umieszczone są posterunki żandarmerji, do budowy takich koszar i przedsiębiorstwa budowy takich koszar wspierał udzielaniem znacniejszych zaliczek na przyszły czynsz najmu po upewnieniu się, że takowe z pożytkiem dla funduszu krajowego użytymi będą. Nadto polecił Sejm Wydziałowi kraj. zastanowić się nad tem, czyby nie należało poczynić u władz rządowych stosownych kroków, celem uzyskania w drodze ustawodawstwa zmiany ustaw organizacyjnych żandarmerji w tym kierunku, aby noclegowe, przez skarb państwa za umieszczenie w koszarach jednego żandarma przez dobę w ilości 2 i pół ct. funduszowi krajowemu opłacane, zostało stosownie podwyższone. Wydział krajowy, mając na uwadze znaczny wzrost czynszów przy każdym odnowieniu kontraktów w całym kraju, uznał za stosowne od-

nieść się do wszystkich Rad powiatowych i gmin w nadziei, że może i w innych okolicach kraju uzyska przez budowę koszar zniżenie czynszu. Na okólnik ten odpowiedziało 20 wydziałów powiatowych w sposób odmowny, tylko Zaleszczyki zażądały bliższych wyjaśnień, których Wydział udzielił. Z gmin, w których znajdują się posterunki żandarmerji, 14 oświadczyło gotowość przystąpienia do budowy.

Budowa koszar mogłaby rozpocząć się dopiero z początkiem r. 1890. Na cel powyższy musiałby Sejm przeznaczyć odpowiednią sumę na zaliczki dla gmin, któreby następnie ściągnięte zostały z czynszu najmu. Zebrane doświadczenia przekonały, że powodem wygórowanych czynszów najmu w wielu miejscowościach jest brak odpowiednich domów i wszelkiej konkurencji oferentów. Takiemu wyzyskiwaniu dałoby się zapobiedz przez zakupno domów odpowiednich na rzecz kraju, lub też pobudowanie własnych domów. Wydział krajowy postanowił tedy odnieść się do Sejmu z przedstawieniem, ażeby w budżecie na r. 1890 przeznaczył: częścią na udzielać się mające gminom zaliczki, częścią zaś na zakupno, względnie wybudowanie własnych domów, przeznaczonych na zakwaterowanie żandarmerji na prowincji, kwotę 15.000 zł.

Wydatki na kwatunek żandarmerji pokrywane bywają z funduszu krajowego; skarb państwa opłaca za każdego żołnierza po 2 i pół centa, a taką samą kwotę opłacał dawniej tytułem noclegowego za jednego żołnierza armji. Od czasu wydania odnośnych przepisów upłynęło 39 lat. W roku 1879 podwyższoną została opłata za umieszczenie jednodniowe żołnierza armji w koszarach normalnych na 6 cent. Słuszność zatem wymaga, by noclegowe to podwyższone zostało w równej przynajmniej mierze i dla żandarmerji.

Według zestawienia dokonanego przez Wydział krajowy fundusz krajowy opłaca za pomieszczenie jednego żandarma rocznie około 40 złr. W roku 1889 wynosił ten wydatek 40 złr. 65 i pół ct., a skarb państwa dopłacał 9 złr. 12 i pół ct. W tym roku wynosił stan żandarmerji 1552 ludzi, skarb państwa ma zapłacić na kwatunekowe 14.162 złr., zaś fundusz krajowy 63.102 złr. 77 ct. Ogółem wynosiły zatem w r. 1889 koszta kwatunku żandarmerji 77.264 złr. 77 ct. Oddział armji składający się z tej samej ilości ludzi, tj. 1552 podoficerów i żołnierzy, dałby się zakwaterować kosztem 35.000 do 40.000 złr., a zatem o połowę taniej. Przepisy, dotyczące kwatunku żandarmerji, wymagają dostarczenia osobnego pokoju dla każdego podoficera, a oprócz tego każdemu posterunkowi trzeba dostarczyć kuchnię i skład na drzewo. Natomiast ustawa o kwatunku armji takich wymagań nie stawia. W obec tego — zdaniem Wydziału kraj. — słuszność przemawiałaby za tem, ażeby skarb państwa opłacał za każdego żandarma dwa razy tyle, ile opłaca za jednego żołnierza armji; żądanie zatem, aby noclegowe żandarmerji tylko zrównane zostało z noclegowem armji, jest zupełnie usprawiedliwione.

W roku 1880 poniósł fundusz krajowy na ten cel wydatek w kwocie 49.512 złr. 44 i pół ct., zaś w roku 1889 zapłacić ma z tego tytułu 63.102 złr. 77 ct., zatem w czasie ostatniego dziesięciolecia wydatki kwatunekowe żandarmerji wzrosły o złr. 13.590 złr. 33 ct.

Gdyby zaś noclegowe, opłacane przez skarb

państwa, podwyższonem nie zostało, będzie musiał fundusz krajowy w roku 1890 ponieść wydatków w kwocie 66.781 złr. 83 i pół ct., taką bowiem kwotę wstawić musiał Wydział krajowy do budżetu roku 1890 z powodu powiększenia u nas stanu żandarmerji o 244 ludzi, a o 48 nowych posterunków.

Ustawa z r. 1876 stanowi, że żandarmerja przeznaczoną jest do utrzymania porządku, spokoju i bezpieczeństwa publicznego w całym państwie, a więc i w jego pojedynczych częściach, a utrzymanie publicznego bezpieczeństwa należy do głównych zadań każdego państwa. Wydział krajowy sądzi tedy, że i wydatki połączone z tem zadaniem pokrywać winien skarb państwa. Prócz tego stanowi §. 2 pomienionej ustawy, że żandarmerja podlega władzom politycznym, według §. 7 także sądy i prokuratorje rządowe mają prawo żądania bezpośrednio posług żandarmerji — gminy zaś mogą żądać tych usług li za pośrednictwem władzy rządowej. Żandarmerja jest zatem niezaprzeczenie instytucją, mającą w pierwszym rzędzie zastępować interesa państwa, w obec czego też wydatki, połączone z utrzymaniem tej instytucji, powinien ponosić skarb państwa.

Ze względu jednak, że żandarmerja jest urządzoną po wojskowemu, i że skarb państwa opłaca według istniejących ustaw pewne z góry oznaczone kwoty za kwatunek armji, wypada ograniczyć się do żądania, ażeby skarb państwa opłacał za pomieszczenie żandarmerji takie same wynagrodzenie, jakie opłaca za armję. Słuszność tej zasady uznał rząd przy pierwotnej organizacji żandarmerji i stosował się do tej zasady do r. 1879; Wydział krajowy spodziewa się zatem, że rząd i w przyszłości do niej zastosować się zechce, zwłaszcza, że i w takim wypadku kraj ponosić będzie daleko wyższe wydatki na pomieszczenie żandarmerji, aniżeli skarb państwa.

Według propozycji Wydziału kraj. koszt utrzymania jednego żandarma, wynoszący 49 złr. 78 ct., pokryty być ma w tym stosunku, iż skarb państwa opłacać będzie 21 złr. 90 ct., fundusz zaś krajowy 27 złr. 88 ct.

Wydział krajowy uchwalił tedy zaproponować Sejmowi, aby wezwał rząd do poczynienia na właściwej drodze odpowiednich kroków w celu podwyższenia noclegowego, opłacanego teraz przez skarb państwa za pomieszczenie żandarmerji w kwocie 2 i pół ct. za jednego żandarma i na dobę, do kwoty 6 centów, jaką skarb państwa opłaca z tego tytułu w myśl §. 31 ustawy z dnia 11. czerwca 1879 r. dziennie za jednego żołnierza armji.

Listy z kraju.

Mościska 24. września. (Nowa szkoła). Nader pociesającym objawem jest okoliczność, że niektóre gminy i poszczególni obywatele widząc niezbędną potrzebę oświaty jako jedyne go czynnika do podniesienia poziomu moralnego i materialnego, nie ociągają się, stosunkowo nader znaczne i dobrowolne czynią ofiary na umieszczenie szkół w przyzwoitych budynkach. Miasteczko Krukienice liczące zaledwie 2000 mieszkańców, czując potrzebę budowy nowej szkoły, postanowiło za inicjatywą i radą p. Jana Ostrzechowskiego, pełnomocnika obszaru dworskiego wystawić stosowny budynek. Obywatel ten, prawdziwy przyjaciel oświaty i nauczycielstwa, a znany ze swej energii,



P. Władysław Mierzwiński, „król tenorów“, zaślubił w Londynie pannę Jadwigę Bergmanównę, Warszawiankę.

Dla uczniów górnictwa opróżnione jest stypendjum cesarskie w akademii przybramskiej. Podawać do 15. października do „K. k. Generaldirection des a. h. Fonds k. k. Hofbug.“

Pożar. We wsi Kozara, w Rohatyńskim, wybuchł 12. bm. pożar w karczmie, który przy gwałtownym wietrze przeniósł się na sąsiednie zagrody i mimo energicznego ratunku, zniszczył prócz karczmy 14 zagród, reprezentujących wartość 11.954 zł. Weterynarz Fried niosący pomoc przy gaszeniu ognia, uratował życie właścicielowi, który mógł uleść uduszeniu dymem.

Mianowania. Sąd kraj. wyższy w Krakowie zamianował Kaz. Henocha i Jana Dzianotta bezpłatnymi auskultantami.

Marszałek krajowy hr. Tarnowski, wyjechał wczoraj na kilkudniowy pobyt do Dzikowa.

Zgon areonauty. Z Rewlu donoszą 25. bm.: Znany areonauta Leroux, wraz ze spadochronem wpadł wczoraj w morze i utonął.

Wypadki uliczne. Skutkiem nieoświetlenia zapory nad rowem wykopanym w celu założenia kanałów dla rur deszczowych, koło kamienicy pod l. 17 przy ulicy Jagiellońskiej, wpadł zeszłej nocy do tej jamy p. Klemens H. i złamał sobie prawą rękę, drugi zaś obywatel, który nieco później wpadł do tej samej pułapki, wydobył się z niej bez szwanku.

Rektorem uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie obrany został na rok 1889/90 dr. Korczyński i objął przewodnictwo senatu akademickiego z d. 23. bm.

W Śniatynie w nocy z 19. na 20. bm. włamał się niewyśledzony dotąd sprawca do tamtejszego urzędu pocztowego i telegraficznego i zabrał z dwóch zamkniętych biurków zł. 46.11.

Teatr. Lubownicy teatru, a jest ich jak widać sporo w naszym Lwowie, skoro zapełnili wczoraj amfiteatr szczelnie, mieli sposobność wczoraj prawdziwie rozkoszować się „Hamletem“, w którym wystąpił gościnnie p. Bolesław Ładnowski. Znakomity artysta teatrów warszawskich a dawny członek teatru skarbkowskiego, zbyt dobrze znanym publiczności lwowskiej, ażeby nad grą jego w ogóle jak w szczegółach rozwodzić się było potrzeba. Szczególnie dobrze zaś jest znanym „Hamlet“ p. Ładnowskiego, kreacja prawdziwie skończona, obmyślana subtelnie i przeprowadzona z wytwornym mistrzostwem od początku do końca. P. Ładn. nie ma jako „Hamlet“ godnego sobie współzawodnika na żadnej ze scen polskich i chyba nie prędko go znajdzie. Tajemnica tego leży w pojęciu roli zarówno sercem jak opanowaniu rozumem otwartej postaci, w ruchach pełnych wdzięku i okrągłości, deklamacji naturalnej a tak wyrazistej, że żadno technicznie ani słówko uwadze słuchacza nie ulatuje, w grze twarzy i oczu, w harmonijnym wreszcie połączeniu tych wszystkich cech w całość jednolitą, szlachetną, artystycznie skończoną.

W grze p. Ładn. nie czuje się gry i to właśnie jest miarą jego artyzmu. Uwaga widza towarzyszy mu w całym skupieniu przy każdym ruchu i słowie, słuchacz razem z nim czuje i myśli, słowem łączy się z artystą duchowo.

Publiczność przyjmowała znakomitego artystę gorącymi objawami sympatii i szczerego uznania wywołując go po każdej niemal scenie kilkakrotnie.

Całość przedstawienia wypadła wczoraj stosunkowo dobrze i starannie, jakkolwiek nie wszystkie role znalazły odpowiednich wykonawców.

Z izby sądowej.

Lwów 25. września. (Proces o tajne stowarzyszenie.)

Rozprawie przewodniczy radca Bogdany, wotantami są radca Kunzek (z sądu cywil.), r. Finkel i sędzia dr. Stebelski. Protokół prowadzi auskultant p. Sołowij.

Oskarżenie wnosi prokurator p. Girtler.

Ławę obrońców zasiadli: dr. Edward Lilien (osk. Wyslouch), adw. dr. Ostrożyński (Klimaszewski), adw. dr. Jekelles (Kozłowski), dr. Aleks. Lisiewicz (Jelski, Wilczewski, Januszewski).

Po przesłuchaniu generalistów, zabrał głos prokurator p. Girtler i wnosi *tajność rozprawy* na cały dalszy ciąg rozprawy, nie wykluczając nawet odczytania aktu oskarżenia. Prokurator uzasadnia swój wniosek w ten sposób, że rozpatrywanie sprawy socjalistycznej w jej szczególnych odcieniach, groziłoby porządkowi społecznemu i pań-

stwemu. Roztaczanie agitacji i organizacji kółek socjalistycznych, do których podsądni należeli, jest zdaniem prokuratora dla mas szerszych, zwłaszcza zaś dla młodzieży szkolnej i akademickiej, do której wiadomości doszłyby szczegóły tej rozprawy niebezpieczne. Prokurator sądzi, że i obrona, może innymi powodowana względami także przychyli się do jego wniosku i prosi trybunał o jego uchwalenie.

Trybunał, zanim udzielił głosu pp. obrońcom udał się na ustęp i wyszedł z uchwałą *wykluczającą chwilową jawność*. (Publiczność opuszcza miejsca).

Adw. dr. Jekelles zgłasza *zażalenie nieważności* z powodu tej uchwały, jakoteż z powodu, że obronie nie pozwolono na wniosek prokuratorji odpowiedzieć.

Po wywodach pp. obrońców, którzy zwalcza- li bezpodstawnność wniosku prokuratora, opierając się na zasadzie jawności wszelkich rozpraw zastrzeżonej ustawy z § 229 pk., jakoteż ze względu na oskarżonych, trybunał udał się na ustęp i uchwałił *jawność* rozprawy, zostawiając p. prokuratorowi możność ewentualną postawienia wniosku o tajność pewnej części rozprawy, w ciągu tejże. Skutkiem tej uchwały publiczność napowrót zapełniła salę, poczem protokolant p. Sołowij, odczytał akt oskarżenia.

Prokuratorja oskarża w nim, że pp. Bolesław Wyslouch, Aleksander Klimaszewski, Stanisław Kozłowski, Jan Homolicki, Wilhelm Jelski, Marceł Wilczewski, Zdzisław Januszewski, Kazimierz Józef Górzycki, należeli do tajnego stowarzyszenia o celach socjalistycznych, istniejącego we Lwowie, Krakowie, Dublinach i w Warszawie.

W powodach przytacza ck. prokurator, że w r. 1877 ujawniła się w Galicji propaganda idei socjalistycznych, ale od r. 1882 nie wykazują archiwa tutejsze sądowe żadnych wybitniejszych objawów. *Dopiero* na wiosnę 1889 r. okazały się znowu *pierwsze* uchwytnie ślady takiej agitacji, które znalazły wyraz w *wieczu studentów* d. 10. marca we Lwowie urządzonym. *Cały sposób* urządzenia tego wieczu, osobistości inicjatorów takowego, *przedmiot* jego obrad, wreszcie *osnowa uchwał* na wieczu powyższych, dowodzą nadzwyczajnie, iż cały wiec nie był naturalnym wynikiem rzeczywistych jakichś potrzeb młodzieży wyższych zakładów naukowych we Lwowie, ale raczej owocem działania tajnych sprężyn i podżegaczy, którzy *tym środkiem* zamierzali *pobudzić* młodzież uczącą się do udziału żywszego w ruchu socjalistycznym.

Najwymowniejszym dowodem tego twierdzenia jest protest czytelników słuchaczy uniwersytetu lwowskiego, który poddając uchwały wieczu ostrej krytyce, zaznaczył, iż wiec miał cechę „socjalistyczną“ i takową potępił. Do kierowników tego wieczu, prócz innych, należeli oskarżeni, interwencja atoli przełożonych władz szkolnych i odnośne wyroki dyscyplinarne położyły wreszcie stanowczą tamę dalszym zaburzeniom między uczącą się młodzieżą.

Stanowisko, jakie wobec tego wieczu zajęło tuż. czasopismo *Kurjer Lwowski*, „a które inne tutejsze dzienniki stanowczo potępiły“ (słowa aktu oskarżenia) tudzież okoliczność, iż około 100 uczestników wieczu urządziło redakcji *Kurjera Lwowskiego* owację hałaśliwą, wreszcie tendencje Bolesława Wysloucha, znane z czasów, kiedy redagował czasopismo *Przegląd społeczny*, budziły już wówczas podejrzenie, iż Bolesław Wyslouch ten ruch młodzieży uczącej się *pośrednio* spowodował, a co *najmniej* *patronizował*.

Otóż zwrócono uwagę na Wysloucha, zarządzono rewizję i znaleziono... list niejakiego Mi-chała, datowany z Warszawy 19. maja. W tym liście znajdują się dopiski:

„Załączony list oddajcie Klim... którego poznałem u was i u którego nocowałem i mieszkałem. List do Klim... od jego znajomych. List doręcz mu do rąk własnych.“

Treść tych dopisków, łącznie z całą treścią listu zwróciła szczególniejszą uwagę władzy bezpieczeństwa.

Wiedząc, że owym Klim... nie może być nikt inny jak Aleksander Klimaszewski, zarządzono u niego rewizję i znaleziono różne korespondencje, a między temi list z Warszawy z datą 19. maja. „Do zarządu grup lwowskiej i dublańskiej“, w którym autor mówi o obmyśleniu radykalnej i skutecznej reformy grup galicyjskich, proponuje urządzenie zjazdu przedstawicieli grup galicyjskich

tj. Krakowa, Dublin i Lwowa. „Aby jednak zjazd taki wydał pożądane rezultaty, należy zjechać się już z gotowymi planami reformy dobrze umotywowanymi i biorącymi pod uwagę ogólne znaczenie związku, jako jednej całości. Poddajemy wam tę myśl zupełnie zgodnie z ustawą, zastanówcie się nad tem“.

Dalej znaleziono u Klimaszewskiego różne recepty, resztki listu Homolickiego, kalendarzyk z notatkami takimi: 27/4 klep., 11/5 sakr., 25/5 klep., 3/6 red., 8/0 Górz, 15/6 klep; nadto własnoręczne dopiski, w których uwidoczniłoby się prawdopodobnie składki spiskowców. Żaden jednak nie złożył więcej jak 1 złr. 10 ct., składał bowiem po 20 ct. miesięcznie; dalej zapisek: „Pozostawiono 1) Ognisko popierać“, dalej zapisek: „Referat o organizacji Towarzystwa oświaty ludowej — dotychczasowej działalności, spis dzieł w czytelnich, zajęć się wystąpionymi z czytelnikami — ktoś ma rozpowszechnić *Przyjaciela ludu* G. W. J.“

Dalej znaleziono papier: „Uchwały“ II. popierać Ognisko i zakomunikować centralizację.

„Wybór — kasa — Wilczewski 50, 20, Górzycki — Jelski 50, 20 Januszewski 50, 20, Kozłowski 20, Klimaszewski 50, 20 — Tow. oświaty o 7. sobota. Zajęć się wystąpionymi z czytelnikami, spis którzy wystąpili, Kozłowski, Klimaszewski, poznać organizację Towarzystwa oświaty i przedstawić co zrobiono. Spis dzieł, w wypożyczalni wtorek na Janowskie.“

W obec tych wyników rewizji u Wysloucha i Klimaszewskiego zarządzono u dalszych obwinionych rewizje policyjne. U Homolickiego, Górzyckiego, Jelskiego, Wilczewskiego i Januszewskiego nie znaleziono żadnych korespondencji, któreby wprost i bezpośrednio ich poszlakować mogły, natomiast u Kozłowskiego znaleziono protokół z posiedzenia, gdzie radzono nad jakimś statutem, gdyż ciągle jest mowa o paragrafach. Urywki te przytacza akt oskarżenia. Jest to szereg poprawek do jakiegoś statutu lub regulaminu, wyłącznie prawie treści formalnej, aby jakiś §. wyrzucić, lub pewne słowa wykreślić.

Na tym materiale oparty akt oskarżenia powiada dalej:

„Jakkolwiek bliższych szczegółów tej organizacji przeprowadzone śledztwo nie wykryło, brak bowiem odnośnych statutów, regulaminów itp., przecież już z powyższego pewne w tej mierze można wysnuć wnioski, a mianowicie te, iż w ślad za poleceniem centralizacji z 19. maja z Warszawy do krakowskiej i lwowsko-dublańskiej grupy wystosowanych, przedstawiciele tych grup ze sobą się znosili.“

Przeprowadzone śledztwo nie zdołało wykryć wszystkich członków tutejszokrajowej tajnej organizacji, a przynajmniej brak pewniejszych podstaw do tego, by i inne osoby pociągnąć do odpowiedzialności za udział w takowej.

Wszyscy oskarżeni bez wyjątku przeczą, by do jakiegokolwiek tajnego związku należeli, by w takowym brali jakiegokolwiek udział.

Akt oskarżenia jednak konstatuje, że jest uzasadnione podejrzenie, iż podsądni należeli do tajnego związku socjalistycznego, a przede wszystkim Wyslouch, u którego znaleziono listy świadczące, że korespondował z Limanowskim, Zygmuntem Milkowskim itp. socjalistami.

Oskarżeni są ludźmi wysoko inteligentnymi. Oskarżeni zajęli miejsca na ławie oskarżonych w ten sposób, iż szereg rozpoczyna Kozłowski, następnie siedzą Homolicki, Klimaszewski, Januszewski i Wilczewski. Na bocznej ławce usiedli Wyslouch i Jelski. Oskarżony Górzycki się nie stawia.

Udział publiczności bardzo znaczny. Galeryę zajęły panie.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, p. przewodniczący przystąpił do przesłuchania podsądnych, rozpoczynając od Klimaszewskiego. Inni oskarżeni opuszczają salę.

R. Bogdany. Czy należysz pan do jakichś stowarzyszeń w ogóle?

Osk. Należę do Towarz. „Bratniej pomocy“ politechników, jakoteż do Towarzystwa „Oświaty ludowej“.

R. Bogd. Do żadnych innych więcej ani tu, ani w Rosji pan nie należałeś, do tajnych szczególnie?

Osk. Nie należałem.

R. Bogd. Czy wyznajesz pan zasady socjalistyczne?

Osk. Bez względu na wynik rozprawy muszę oświadczyć, że z notatkami znalezionymi na marginesach protokołu u Kozłowskiego, nie zgadzam się i nie zgadzam się, i gdyby Towarzystwo projektowane wedle tych zasad przyszło do skutku, nie należałbym do niego.

R. Bogd. Więc pan nie jesteś socjalistą?

Osk. W tem znaczeniu, jak określa akt oskarżenia, nie jestem.

Na odpowiednie dalsze pytania przewodniczącego opowiada oskarżony, że zapoznał się z p. Wyslouchem we Lwowie, wskutek rekomendacyjnego listu pewnego znajomego z Warszawy, a dawnego kolegi p. Wysloucha, nazwiska jednak z zasady nie podaje. Kozłowskiego poznał dopiero we Lwowie na technice. Oskarżony liczy lat 24, obrz. rz. kat., ukończył gimnazjum w Radomiu, następnie uczęszczał przez trzy lata na uniwersytet warszawski, gdzie oddawał się studjom przyrodniczym, zaś do Lwowa na technikę przybył celem specjalnego wykształcenia się w praktycznej chemii. Rodzice jego posiadają dom w Radomiu.

Kto jest p. Michał wspomniany w akcie oskarżenia nie wie, gdyż poznał go u pp. Wyslouchów, a przedstawionego sobie wówczas nazwiska nie dostyśzał. Wyszedłszy od p. W. razem z tym p. Michałem zaprosił go do siebie na nocleg, a po wyjeździe jego na drugi dzień, już więcej go nie widział w życiu. Był to człowiek około 35 lat liczący.

Co do zarzutu należenia do tajnego stowarzyszenia opowiada, że w Warszawie w r. 1888 na wakacjach spotkał się z swoim znajomym, który go wypytywał o stosunki galicyjskie i opowiedział mu, że zna Kozłowskiego, który zamierza podobno założyć towarzystwo o charakterze naukowo-społecznym, któreby miało młodzież przygotowywać do przyszłego życia obywatelskiego. Cel ten miało osiągnąć zgromadzeniami, odczytami, wydawnictwami, zakładaniem czytelni, bibliotek.

Przew. Czy charakter tego stowarzyszenia był narodowym?

Osk. Bezwarunkowo narodowy, w statucie było silnie zaakcentowanym, że stowarzyszenie ma walczyć całą siłą z wynarodowieniem.

Zadaniem stowarzyszenia, opowiada dalej oskarżony, było, ażeby każdy z członków przede wszystkim pracował nad sobą, kształcił się wszechstronnie, a następnie dopiero, aby pracował dla dobra społeczeństwa, nad dobrem ludu. U nas (w Królestwie) nie można tego osiągnąć, gdyż wszelkie stowarzyszenia nie są dozwolone. Gdy rozpatrzono się nad projektem nadesłanym z Warszawy przyszli trzej oskarżeni, mianowicie Kozłowski, Górzycki i Klimaszewski do przekonania, że projekt nie odpowiada tutejszym stosunkom. Chcieli więc ten projekt przerobić, i zeszli się w trzech kilkakrotnie i dyskutowali nad nim, ztąd pochodzą te różne notatki znalezione przy rewizji. Działo się to z końcem kwietnia t. r. albo z początkiem maja. W trójkę jednak nie mogli się zgodzić i dlatego powzięli zamiar, ażeby w obszerniejszym gronie dyskusję przeprowadzić, zwłaszcza że różnice między nimi były bardzo znaczne. Nazwiska dublańczyków zanotowane na kartkach ztąd pochodzą, że pewnego dnia Kozłowski, dla innego zupełnie projektu zaprosił na posiedzenie tychże, a on (Klimaszewski) przewodniczył. Że zaś ma zwyczaj zawsze notować podczas dyskusji, wskutek tego zapisywał tych, którzy się do głosu zapisywali, lub też urywkowe zdania, na które chciał odpowiadać. Posiedzenie takie odbyło się tylko jeden raz w sześciu, później już wcale nie schodziłi się.

Co się tyczy listu z Warszawy, który jest główną podstawą aktu oskarżenia, list ten otrzymał z austrjacką marką listową, od kogo on jednak pochodzi nie wie, a treść jego w znacznej części jest mu zupełnie niezrozumiałą. Domyślał się, że pochodzi on od znajomego, któremu chodziło o znany projekt stowarzyszenia. Listu tego nie pokazywał nikomu, gdyż gdzieś mu się był na razie zatracił. To pewne, że nie otrzymał go od Wysloucha.

Przewodniczący ponownie wżaca do pytań w kierunku celów towarzystwa, a oskarżony obszernie objaśnia, że było zamiarem, całą młodzież polską stowarzyszyć w Galicji, w Królestwie i Bukowinie, i ztąd pochodzi podział na grupy. Cele były czysto naukowe i etyczne, a postępowanie wza-

jemne szczerze i braterskie. Nazwa „towarzysza“ i „brata“ miała oznaczać stopień stowarzyszonego. Jeżeliby wykształceniem stał wyżej pod względem nauki, odczytania, należałby do „towarzyszy“, mniej wykształceni do „braci“. To było jedyne kryterjum podziału.

Przew. Ale w statucie jest poprawka, że wyznawcy „kollektywizmu“ mieli być towarzyszami?

Osk. Była to poprawka Kozłowskiego, z którą nie zgadzaliśmy się.

Jak przy każdym stowarzyszeniu są zarządy centralne i filjalne, tak i w tem stowarzyszeniu miał być „centralny“, który miał się zajmować ważniejszymi celami, jak np. wydawnictwami. Na to były potrzebne zjazdy.

Przewodniczący. Między znalezionymi papierami u Wysloucha, był także statut „Ligi polskiej“ statut, regulamin i odezwa „Komitetu paryskiego“ i tam wiele jest wspólnego co do nazwy „centralizacja“, „grupy“, „wspólne składki“ itd., słowem mają podobną organizację.

Oskarżony nie umie tego wytłumaczyć.

Z Homulickim poznał się oskarżony tylko listownie. W Krakowie nigdy nie był, prócz w przejeździe. Dowiedziawszy się o „Stowarzyszeniu Polek im. Kraszewskiego“ uznał je za bardzo zbawienne, postanowił więc agitować na rzecz jego. W tym celu postawił wniosek w stowarzyszeniu „Bratniej pomocy“, aby przystąpić na członka — co się też stało. Następnie zebrał składki 30 złr. i te posłał na ręce p. Homulickiego i stąd pochodzą podejrzone recepty, wymienione w akcie oskarżenia.

Po kilku jeszcze mniej ważnych pytaniach, przewodniczący odroczył rozprawę do godz. 4. po południu.

(Popołudniowa rozprawa).

P. przewodniczący udziela głosu dr. Lilienowi, który zaznaczył, że śledztwo przeciw oskarżonemu o zbrodnię z § 65 c. z powodu należenia do „Ligi polskiej“ mającej wrzeczono mieć na celu odbudowanie Polski zostało zaniechane, a p. prokurator od oskarżenia odstąpił, o czem obwinieni zostali powiadomieni. Prawdopodobnie więc tylko przez pomyłkę dostała się do aktu oskarżenia wzmianka o tej „Lidze“. Jakkolwiek klienta jego, p. Wysloucha, jeszcze nie przesłuchano, to jednak uważa za stosowne już obecnie postawić wniosek, ażeby przy pytaniach i innym oskarżonym, sprawy „Ligi“ nie poruszać, nadto, ażeby trybunał uchwalil zaniechanie czytania aktów i pism dotyczących tej sprawy.

P. Prok. oświadcza, że jeżeli wniósł czytanie aktów, które dotyczyły „Ligi polskiej“, to nie dlatego aby oskarżać o jakiś nowy czyn p. Wysloucha, ale dla scharakteryzowania osobistości jego — jako głównego motora w tym procesie. Akt oskarżenia jest prawomocny, a tam są przytoczone pisma, które mają być czytane. Może być że w czasie rozprawy odstąpi od czytania niektórych ustępów i aktów, ale na razie się sprzeciwia. Niewłaściwym zaś uważa wniosek, co do stawiania pytań, gdyż to należy do władzy dyskrecjonalnej przewodniczącego.

Dr. Lilien. Sąd o tem, co jest właściwe lub nie, należy w tej chwili tylko do trybunału. Co się zaś tyczy swego wniosku, to przy nim obstać, skoro coś nie było uzasadnionem do oskarżenia, nie powinno służyć do charakteryzowania.

Przew. oświadcza, że co do odczytania aktów trybunał później uchwałą później.

Nastąpiło dalsze badanie p. Klimaszewskiego, mianowicie co do otrzymanego listu z Warszawy. Kl. oświadcza ponownie, że otrzymał go z marką pocztową austrjacką, gdyż często się wydarza, że okazją przewiezione do granicy listy, wysyła się dopiero austrjacką pocztą, ponieważ listy na granicy często giną. Dlatego też zapewne w liście tym jest mowa o pewnej drodze.

Co do spisanych wkładek w notatce wyjaśnienia, że przy zakładaniu każdego stowarz. są koszty; na pokrycie ich uchwalono wkładkę kwartalną 50 ct. a wpisowe 1 złr., które miało być splecone w miesięcznych ratach po 20 ct. Że oskarżonego najłatwiej było znaleźć na technice, dlatego on zbierał.

Co się tyczy uwagi „Ognisko popierać“ — to prawdopodobnie była o tem mowa, — a on miał zwyczaj luźne słowa notować. Ażeby jakie pismo popierać, na to nie potrzeba żadnego stowarzyszenia.

Dalej wyjaśniał oskarżony pewne ustępy z listu do Homulickiego. Była projektowana podróż wspólna do Paryża. Ponieważ z Warszawy wybierało się kilku, z Krakowa i ze Lwowa, więc porozumiewano się w tym kierunku. Tem tłumaczy oskarżony różne wyrazy z listu.

Oskarżony zapytany o znaczenie słów w liście Homulickiego: „Wiadomości z Warszawy dotąd nie mam“, nie umie ich wyjaśnić, gdyż z Hom. pierwszy raz po otrzymaniu tego listu dzisiaj dopiero się widział w izbie sądowej. Homul. dawniej nie znał i dzisiaj dopiero go poznał. Korrespondował z nim tylko w sprawie Towarz. pomocy naukowej, stąd datuje się cały między nimi stosunek.

Na pytanie sędziego Stebelskiego, jakie stosunki łączyły go z Wyslouchem, odpowiada, że czysto towarzyskie. Był u niego 6—7 razy. Rozmowa toczyła się zazwyczaj o sprawach ogólnych, bieżących.

Pytany dalej przez sędz. Stebelskiego w kierunku projektowanych stowarzyszeń, mianowicie o obszerniejszym zakresie działania, odpowiada oskarżony, że obszerniejsze towarzystwo miało obejmować młodzież kształcąca się w wyższych zakładach naukowych. Miało ono mieć grunt narodowy, na co główny położono nacisk, zajmować się zaś pracą nad uspołecznieniem i ogólnem wykształceniem członków a to za pomocą odczytów, wydawania dzieł narodowych, słowem miało być niejako dopełnieniem wykształcenia, zwłaszcza w kierunku krajo- i ludo-znawstwa. Myśl założenia tego stowarzyszenia, o ile mu wiadomo, nie była szerzej znaną, on przynajmniej nikomu o niej nie mówił. Oskarżony nie wie czyjego pomysłu był projekt założenia tego stowarzyszenia, nie wie też o istnieniu jakiejś centralizacji. Co do drugiego stowarzyszenia projektowanego, to miało być ściśle naukowe; że zaproszono do współdziałania w niem także słuchaczy szkoły dublańskiej, to się stało w sposób przypadkowy, z tymi zresztą łączyły ich stosunki koleżeńskie. Oskarżony zaprzecza, aby stowarzyszenia te miały charakter socjalistyczny, co do swojego zaś stanowiska w tej materji, uważa, iż nie godzi się z uwagami poczynionymi na projekcie, zwłaszcza na kryterjum, „że bratem może być tylko kollektywista“, jakoteż, iż warował dla towarzystwa charakter narodowy.

Na pytanie przewodniczącego, czy niewiadomo mu, iż stowarzyszenie ściśle naukowe miało być niejako płaszczykiem dla celów stowarzyszenia obszerniejszego, dla którego nie spodziewano się zatwierdzenia statutów, odpowiada oskarżony, że nic mu o tem nie wiadomo.

Z kolei przystąpił do badania p. prokurator. Badanie to trwało całe dwie godziny a dotyczyło listu przesłanego mu przez „Michała“. Prokurator upatruje ścisły związek pomiędzy owym Michałem, centralizacją, Wyslouchem a oskarżonym, zastanawia go data jednakoż na liście Wysloucha i do niego od centralizacji. Oskarż. przypuszcza iż to zbieg okoliczności. Prokurator wnioskuje dalej, że z osnowy listu, w którym jest mowa o grupach i ich zarządach, o potrzebie ich reformy, o zjeździe, jaki miał się w tym celu odbyć, widoczne, iż stowarzyszenia w mowie będące nie były w związku, ale już istniały i były zorganizowane.

Osk. listu tego wcale nie rozumie i dziwi go jego forma urzędowa, przypuszcza przeto że piszący list ten imieniem owej centralizacji, musiał być źle poinformowanym. Co do zjazdu, jeżeli ten miał przyjść do skutku, to niekoniecznie musiano mówić na nim o reformach, w ogóle wie tylko o samym projekcie, nad którym obradowali, nie więcej.

Prokurator przypomnia oskarżonemu szczególne zakłopotanie zdradzone przy sposobności znalezienia przy rewizji u niego listu omawianego. Oskarżony tłumaczy je niezwykłością wizyty. (Wesołość.) Co do tego zaś iż go nosił w pularecie przy sobie, to nie robił to dla tego, aby szczególną do niego przywiązywał wagę, gdyż nosił tam papiery i notatki bez żadnej wartości, tak że chcąc go pokazać Kozłowskiemu, szukając kolo siebie, listu nawet nie znalazł. Na pytanie prokuratora, dlaczego nie powiedział w śledztwie od razu od kogo list ów pochodzi i wyraził przypuszczenie, że może od akademików warszawskich odpowiada, że i teraz nie wie od kogo, robił więc przypuszczenia rozmaite.

Prokuratorowi wydaje się bardzo podejrzanym fakt, iż oskarż. posyłając Homul. do Krakowa 25 zł. przekazem, wysłał do niego równocześnie list za receptem. List ten musiał być bardzo ważnym i nie zawierał tylko zawiadomienia o wysyłce pieniędzy lub o wyjeździe do Paryża.

Osk. wyjaśnia, że kwestja zakończenia rachun-

ków Towarzystwa wobec nadchodzących egzaminów była dla niego bardzo ważną, przeto wysłał list za rewersem.

W sprawie notatek na kalendarzyku wyjaśnia oskarżony, że nie są one robione w chronologicznym porządku, z planem z góry obmyślonym, a będącymi, zdaniem prokuratorji, terminami posiedzeń, ale luźnie robionymi. Notatka „Red.“ jest „Rad.“, w skróceniu Radom, dokąd do domu miał list napisać. Rzeczoznawcy sądowi odczytali również notatkę tę nie „Red.“, ale „Rad.“, mimo to prokuratorja twierdzi, że jest to skrócenie słowa „redakcja“, gdzie posiedzenie miało się odbyć.

Następnie wyjaśniał oskarżony powtórnie znaczenie notatek cyfrowych po 50 i 20 ct., jakoteż kwestję zapisku „Któs ma rozpowszechnić *Przyjaciela Ludu*.“ Czasopismo to, twierdzi p. prokurator, zostało założone w kwietniu br. nn. czas wyborów i prawdopodobnie zostało założone przez p. Wysloucha, który też zapewne jest jego redaktorem, żąda przeto wyjaśnienia czy on jako akademik miał co z polityką wspólnego.

Oskarż. odpowiada, że z polityką nie, ale uważa, iż każdy akademik powinien oprócz fachowych studiów pewną sumę nauk społecznym posiadać. *Przyj. ludu* był dla niego sympatycznym pismem, jako dla ludu przeznaczone, popierał więc je tem więcej, iż był członkiem „Towarz. Oświaty ludowej“. Popieranie to ograniczało się na zaprenumerowaniu go. Kto jest redaktorem, jest mu obojętnym, o ile mu wiadomo jest nim p. Jan Mittag, podpisany na piśmie. Być więc może, iż była mowa o rozpowszechnieniu *Przyj. ludu* tak samo jak i *Ogniska*, uwaga jednak zamieszczona obok tego na kartce „zakomunikować centralizacji“, jest luźną i nie odnosi się do tego i nie można tej centralizacji wszędzie przystosowywać.

Na tem przerwał przewodniczący rozprawę do dnia następnego na godzinę 9. rano. Nastąpi dalsze przesłuchanie oskar. Klimaszewskiego i innych oskarżonych.

Sprawę Górzyckiego, za którym wysłano listy gończe, wyłączono z obecnej rozprawy.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego.“

Wiedeń 25. września. *Wiener Ztg.* ogłasza patent cesarski datowany o Gódöllö 22. bm., a zwolujący *wszystkie sejmy krajowe*, z wyjątkiem sejmów dalmatyńskiego, na dzień 10 października.

Wiedeń 25. września. Kalnoki konferował dzisiaj przed południem całą godzinę z królem greckim.

Budapeszt 25. września. Jak donosi *Naplo*, przyjęto w tych dniach do seminarjum duchownego w Kalocsa wychowawca, który, jak to wykrył kardynał Haynold, był — dziewczyną, Mariską S. Naturalnie dziewczynę tę wydano z zakładu.

Berlin 25. września. Według najświeższych wiadomości ma przybyć car do Berlina dopiero 9. października. Bismark zachorował i do Berlina nie przyjedzie.

Sofja 25. września. Rodzina Stojanowa zamierza zwłoki zmarłego prezydenta poddać rewizji, ponieważ o przyczynie śmierci krążą sprzeczne wiadomości.

Paryż 25. września. Dziś odbywa się w Londynie wielka narada bulanżystów. Izba zbiera się dopiero w listopadzie. Ministerstwo poda się natychmiast do dymisji. Pomiędzy oportunistami i socjalistami nastąpiła ugoda co do wyborów uzupełniających.

Wiedeń 26. września. (Gielda). Akcje kredytowe 308.12, węg. renta złota 100.65.

Grac 26. września. Cesarz zatwierdził zastanowienie śledztwa przeciwko 322 górnikom tryfalskim, którzy brali udział w zmwowie.

Praga 26. września. Przyjmując deputację gminy wyznaniowej oświadczył namiestnik hr. Thun, iż będzie się starał wszystkie wyznania równą otaczać opieką.

Budapeszt 26. września. Rada ministerjalna uchwalila w znanej sprawie Kokana wdrożyć śledztwo dyscyplinarne przeciwko pensjonowanemu sekretarzowi państwowemu Matlekowiczowi i wydelegowała w tym celu jednego urzędnika ministerjalnego.

Znana sprawa deputowanego Rohonczego, który w parlamencie strzelał do studenta Samorzila, została wczoraj umorzona w skutek odstąpienia tegoż od skargi.

Berlin 26. września. Cesarz wraz z małżonką uda się z Aten do Stambułu.

Strasburg 26. września. Namiestnik hr. Hohenlohe zawiadomił wczoraj znakomitszych oby-

wateli, że cesarz odmówił prośbie w sprawie ulg paszportowych do krajów koronnych.

Belgrad 26. września. Dzisiaj rozpoczynają się wybory do skupczyny. Jest obawa rozruchów.

Medjolan 26. września. Na ulicy Porta Vittora zawałił się wczoraj dom, grzebiąc pod sobą 60 robotników.

Ateny 26. września. Szadik pasza uwięził na Krekie wielu księży. Metropolita założył przeciwko temu protest.

Wiadomości polityczne.

Paryż 25. września. W celach wyborczych eksploatowano i Rosję. Kandydat bulanżystowski Laur kazał w swoim okręgu wyborczym roznieść karty, w których zapowiadał wyborcom swym, że sojusz pomiędzy Rosją a Francją dopiero wtenczas będzie możliwy, jeżeli Boulanger pochwyli ster rządu, i że wielki książe następcy tronu rosyjskiego dopóty nie przyjedzie do Paryża, dopóki Constans pozostanie ministrem spraw wewnętrznych. W obec tego interesującą jest wiadomość, pochodząca z zaufanych kół rządowych, że Rosja położyła za warunek przyjazdu następcy tronu przedewszystkiem spokój w Paryżu. Pod tym spokojem i uregulowaniem stosunków rozumieją zarówno w Rosji, jak i w Paryżu to, że Boulanger nie otrzyma większości głosów. Wobec wyniku wyborów może zatem wielki książe jak najspokojniej przybyć do stolicy republikańskiej Francji.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

(!) Targ zbożowy. *Podwołoczyska* 24. września. (Oryginalne sprawozdanie. Przedruk wzbroniony.)

Z powodu ciągłych deszczów ograniczył się w ostatnich dniach dowóz zboża na bardzo skromne ilości. Również odbiły się niekorzystnie na targu tutejszym wcale nieświetne sprawozdania z targów niemieckich, a w szczególności w Berlinie i Królewcu.

Dla przyczyn powyższych kupcy na spekulację zachowywali znaczną rezerwę, a nabywców znajdowały pszenica i żyto tylko w przednich gatunkach po średnio dobrych cenach. Zboża mniej dobrego gatunku trudno było sprzedać.

Ceny targowe. Za 100 kilogramów, bez cła, netto, alla rinfusa loco magazyn kolejowy płacono:

Rosyjska pszenica dwor. czerw. zeszłr. zł.	6.90 — 7.40
„ „ „ „ tegor. „	7.10 — 7.50
„ „ „ „ żółta „	7. — — 7.30
„ „ „ „ chłopska zeszłr. „	6.80 — 7.15
„ „ „ „ tegor. „	7. — — 7.30
Rosyjskie żyto dworskie zeszłrocz. „	4.90 — 5.45
„ „ „ „ tegoroczne „	5.20 — 5.50
„ „ „ „ chłopskie „	3.10 — 4. —
Rosyjski jęczmień „	5.60 — 6.40
„ „ „ „ słodowy „	6. — — 7. —
„ „ „ „ „ „ „	5. — — 5.20
„ „ „ „ „ „ „	6. — — 6.50
„ „ „ „ „ „ „	6.40 — 7.80
„ „ „ „ „ „ „	5. — — 5.40
„ „ „ „ „ „ „	14.75 — 15.60
„ „ „ „ „ „ „	4.60 — 4.80
Rosyjska kukurudza „	6. — — 6.50
„ „ „ „ „ „ „	7.50 — 8.40
„ „ „ „ „ „ „	45. — — 65. —
„ „ „ „ „ „ „	11. — — 11.75
„ „ „ „ „ „ „	4.60 — 5. —
Rosyjskie proso „	3.90 — 4.70
„ „ „ „ „ „ „	4.10 — 4.25
„ „ „ „ „ „ „	5.50 — 6. —
Rosyjskie siemię konopne „	7.60 — 8. —
Rosyjski mak niebieski „	22. — — 24.50
„ „ „ „ szary „	19. — — 21.50
„ „ „ „ bobik „	14. — — 14.80

Za 100 kilogramów, bez worka, loco magazyn kolejowy płacono:

Krajowa pszenica dwor. czerw. zeszłr. zł.	7. — — 7.55
„ „ „ „ tegoroczna „	7.10 — 7.60
„ „ „ „ chłopska zeszłr. „	6.90 — 7.40
„ „ „ „ żółta tegoroczna „	6.70 — 7.20
„ „ „ „ „ zeszłroczna „	6.70 — 7.10
Krajowy rzepak zimowy „	15. — — 16. —
Krajowe żyto dworskie zeszłroczne „	6.30 — 6.60
„ „ „ „ tegoroczne „	6.10 — 6.50
Krajowy groch zielony „	6.50 — 7.70
„ „ „ „ Wiktorja „	7. — — 8.50
„ „ „ „ „ „ „	5.40 — 5.75
„ „ „ „ „ „ „	6.40 — 7.30

Krajowe siemię konopne	6.75 — 7.50
Krajowa gryka	6. — — 6.30
Krajowe otręby żytnie	3.70 — 3.85
Krajowa lnianka	11. — — 12. —

NADEŚLANE.

Okulista

Dr. B. GESANG

b. elew-asystent i operator na klinice okulistycznej prof. Fuchsa w Wiedniu mieszka przy ulicy Tarciego Maja (Majerowskiej) liczba 7 i ordynuje od 10—12 i od 3—5.

Powiekszenia fotograficzne

z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości wykonuje bez zatury podobieństwa

Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów Akademicka 15

Podziękowanie.

W. P. Dr. Mellerze!

Już straciłam nadzieję, czy kiedykolwiek syn mój zostanie uwolniony od boleści okropnych, dręczących go dniami i nocą; gdy Bóg zesłał mi szczęśliwą myśl powierzenia go Twojej opiece. W krótkiej chwili kapsła, która przez nieszczęśliwy przypadek wpadła i uwięzła w oku, była w Twoim ręku. Powrócony był spokój biednemu dziecku; uratowano drugie oko, które inaczej stracić by musiało. Za Twe troskliwe i pieczołowite starania około biednej sieroty przyjmij szlachetny dobroczyńco serdecznie „Bóg zapłać“ od biednej wdowy.

Lwów dnia 25. września 1889.

Karolina Piotrowska.

Dnia 2. i 3. października odbędzie się

Subskrypcja

na najtańsze Losy węgierskie

JO-SZIV

po złr. 4.90

Rocznie trzy ciągnięcia

Główna wygrana złr. 30.000 w. a.

Zgłoszenia do subskrypcji przyjmują już obecnie

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany.

DOCENT UNIwersytetu

Dr. GUSTAW PIOTROWSKI

lekarz chorób nerwowych

ordynuje od godziny 3-ciej — 5-tej

ul. Akademicka l. 5. l. p.

Dr. J. Wiczowski

powrócił i ordynuje w chorobach wewnętrznych

od 3-ej do 5-ej po południu.

ulica Skarbkowska liczbą 4.

Wszech nauk lekarskich

Dr. EMIL WECHSLER

lekarz chorób wewnętrznych

ordynuje od 3—5, Plac Bernardyński l. 15.

Dra Antoniego Roickiego

(Dr. A. Berger).

zupełnie nowe, przerobione wydanie czwarte r. 1889

z rycinami pt. „Poradnik w chorobach płciowych“

jest do nabycia u autora w cenie 1 zł. 20 ct.

Pocztą wraz z opakowaniem wynosi 1 zł. 50 ct.

Uwaga: Poradnik dla kobiet wraz z portretem

autora 50 ct., pod opaską 60 ct.

Ordynacja domowa od 3—5.

Lwów, ulica Karola Ludwika 7.

Przyjechali do Lwowa

dnia 25. września 1889.

Hotel ŻORŻA. S. Bętkowska z Kamieńca podol., ks. K. Koczorowski z Opyłowc, P. Łastowiecki z Hodla. Wł. Ustrzycki z Czelatyc, H. Mierzeński z Dembicy, M. Ballus z Odessy.

Hotel KRAKOWSKI. J. Bleszyński z Sokolnik, dr. J. Januszkiewicz z Bieca, M. Brzozowski i J. Prepetiuk z Tarnopola.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

200.000 Wł.
do wygrania
już dnia 1. Października b. r.
Promesa na Los miasta Wiednia
tylko za 3 zR. 50 ct.
W KANTORZE WYMIANY
KITZ i STOFF
Lwów, plac Halicki l. 1.
Zlecenia z prowincji uskuteczniamy natychmiast, a na żądanie za zaliczką pocztową.

Elegancki jednokony ekwipaż do sprzedania. Bliższa informacja u odźwiernego Brajerowska 10. 1134

Brzędę węgierską, jesienną, bardzo delikatną w smaku; Sery: Ementalski, Groyer, Roquefort, Limburgski, Eidamer, Romadour, Imperial, Ziołowy poleca Albert Szkwron Lwów, plac Marjański l. 7. 1206

BAKDZO WAŻNE! Pierwszy specjalny Zakład odnawiania, czyszczenia, prania i przerabiania ubiorów męzkich, przyjmuje zamówienia na suknie nowe **ZYGMUNT STRUSZKIEWICZ** plac Bernardyński l. 10. naprzeciw hotelu Krakowskiego. 1213

"Hotel Garnie" pod "TRZEMA KORONAMI"
l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.
Z głębokim szacunkiem
Wilhelm Breitmeier.

Słonina i smalec 1/2 kilo 36 ct. masło świeże niesolone 52 ct., wyborna bryndza węgierska 32 ct., chleb żytni wiejski bochenek 16, 18 ct. poleca handel Henryka Mayera Lwów róg ulicy Łyczakowskiej. 1157

Handel produktów wiejskich Stanisławy Pesel Halicka 15. poleca masło kuchenne i deserowe codziennie świeży czysty żytni chleb wiejski, ceny najniższe. 1078

Kasy ogniotrwałe!
Simon Degen 17. Jagiellońska.

Wikt domowy poleca mleczarnia przy ulicy Akademickiej 25. 1226

Futra, oberroki, bundy, meble, strzelby i wszelką odzież zakupuje zakład Jaszczyszyna Teatr. 1241

Fortepian Fritza w zupełnie dobrym stanie jest do sprzedania pod l. 25. ul. Leona Sapiehy drzwi nr. 1. 1253

Handel W. Kozłowskiego, ulica Grodecka l. 79/e., poleca swój pokój do śniadań zaopatrzony w smaczne gorące i zimne przekąski. Piwo na szklanki, oraz wina z królewsko-węgierskiej wzorowej centralnej piwnicy. 1250

Główna sprzedaż piwa Krasieczyńskiego. Ossolińskich 11, róg Łyczakowskiej, 10 butelek 1 zR. 1259

Osoba w starszym wieku mogąca się wykazać chlubnymi świadectwami poszukuje miejsca do dziećci małych do starszej osoby lub do wdowca do zarządu domu. Wiadomość ul. Sykstuska Nr. 30 u p. Popika. 1260

Na cytre, fortepian zapisywać się można codziennie w szkole Mańkowskiego. Korallnicka 8. 1263

Mleczarnia narodowa przy ul. Sykstuskiej 29 poszukuje dostawcy nabiału i masła. 1261

Meble salonowe tania do sprzedania. Skarbkowska 2. I. piętro. 1274

Nauczycielka młoda udziela przedmiotów szkolnych, francuskiego, niemieckiego i wyższej muzyki, poszukuje lekcji tylko we Lwowie przez Biuro Kozłowskiej, Skarbkowska 3. 1267

Chłopiec z ukończoną czwartą klasą normalną zostanie przyjętym do nauki introligatorskiej w zakładzie Klemensa Fedunio ulica Akademicka 8. we Lwowie.

Kto zna Przybylskiego, ten z pewnością przyjdzie po wędliny do niego. Smaczne i zdrowe wyroby, najtaniej w składzie wędlin Przybylskiego, ulica Krakowska 3. obok handlu Wgo Justjana. Na prowincję wysyłam odwrotną pocztą. Funt szynki tylko 80 ct. 1256

Nauczycielki, Bony francuskie, Niemieckie i Polki. Rządców, Ekonomów i Leśniczych oraz wszelkiej kategorii sług na prowincję i w mieście poleca Biuro Kozłowskiej, Skarbkowska 3. 1268

Cyryl Krawczuk Badediener, masarz i kąpielowy może też i na wieś wyjechać na żądanie. W. PT. upraszam udać się, ul. Św. Szymona, Nr. 2. I. piętro. 1262

Fortepiany i pianina najnowszej konstrukcji i tylko z fabryk znanych z dobroci i trwałości instrumentów jak: Ehrbara, Schweighofera, Boesendorfera, Hietzmana, Hofbauera, Petrofa, Hamburgera, Stingla, Wirtha i innych, poleca od lat 49 we Lwowie istniejąca firma: **"J. Balko"** we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika 7. **J. Balko Mussil.**

Uczeń VIII. gimnazjalnej poszukuje lekcji we Lwowie. Bliższych informacji udzielić może adm. Kurjera Lwowskiego. 1275

Paryżanka udziela lekcje. Tamże jest artystka, udzielająca lekcje fortepianu. Wiadomość w Kurjerze. 1276

Wdowa inteligentna, praktyczna w zarządzie domowym, wychowaniu dzieci, utraciwszy córkę, poszukuje domu przyjaźielskiego. Stanowisko osób obojętne. Objasnienia listowne. Grodeckie nr. 54. I. piętro. 1277

Osoba młoda, inteligentna poszukuje posady do zarządu domu samodzielnego. Na gospodarce rozumie się dobrze. Joanna S. ulica Kotlarska l. 4. drzwi 3. 1278

Używane koce wełniane, 2 metry szerokie 6 metrów długie poleca fabryka papieru w Czerlanach na składzie w handlu Juljusza Reissa ulica Teatralna l. 11. 1280

Na sprzedaż "eukiernia", zaopatrzona w eleganckie sprzęty. Chęć mający kupna raczy się zgłosić do pana Feliksa Naganowskiego w Tarnopolu. 1281

Maszynista z dobrymi świadectwami poszukuje posady. Adres: K. M. Sołotwina. 1282

Płótna korczyńskie czysto lniane "Towarzystwa krajowego dla handlu i przemysłu", mogące służyć także doskonale na wyprawy, gdyż są równie piękne jak weby zagraniczne, a o wiele tańsze od nich, oraz bielizna stołowa, płótno z juty (po 16 centów metr.), kolorowe krajowe wyroby bawełniane, koronki z nici lnianych i różne wyroby pończoszkowe znajdują się w sklepie Towarzystwa przy placu Marjańskim l. 1. (Hotel Zorza, od głównego frontu.)

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

6, 4, pokoje z przynależnościami. Pomieszczenia kawalerskie. Pokój i kuchnię, stajnię, wozownie wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera, Brajerowska 10. w godzinach 9—1 i 3—6. 978

Plac Bernardyński nr. 10. jest sklep z pokojem i kuchnią zaraz do wynajęcia. Wiadomość u dozorczy. 1223

Ulica Pańska 11. cztery pokoje, balkon, I. piętro łyża, garderoba, kuchnia od 1. października 1202

3 pokoje, salon i kuchnia, II. piętro ulica Długosza l. 5. 1202

Bardzo eleganckie pomieszczenie do wynajęcia po 4 pokoje, kuchnia i spiżarnia na I-szem i II-giem piętrze przy ulicy bocznej Zimorowicza l. 9. 1254

3 pokoje, przedpokój i kuchnia za 30 zł. miesięcznie do wynajęcia. Kawalerski pokój za 8 zł. miesięcznie. Ul. Zamojskiego, nr. I. piętro I. 1272

Pokój frontowy z przedpokojem zaraz. Plac Bernardyński l. 15, bliższa wiadomość I. piętro, ganek, pierwsze drzwi na prawo. 1264

Sklep przy ulicy Akademickiej l. 8. zaraz do najęcia pod korzystnymi warunkami. Wiadomość w składzie płóciennym plac Marjański (Hotel Zorza). 1279

Korespondencje prywatne.

Tyle było nitek tych, że gdy się zło- [ta wprzędzie, To z pewnością dla Cię z nich — do- [bry, tęgi powróż będzie.

BIURO DZIENNIKÓW
Lwów, ul. Karola Ludwika l. 9.
przyjmuje
prenumeraty i ogłoszenia
dla wszystkich gazet całego świata po oryginalnych cenach redakcyjnych.

Już opuścił prasę
KATALOG
dzieł polskich, niemieckich, łacińskich i francuskich
znajdujących się na składzie w antykwarri
M. HÖLZLA we LWOWIE
Trybunalska Nr. 14.

Bogata treść wynosząca przeszło 6000 tytułów dzieł naukowych, odnoszących się do wszystkich dziedzin wiedzy ludzkiej, szczególnie dzieł Polski, obfitująca w liczny zbiór tytułów prawdziwych antyków i osobliwości, wreszcie najprzystępniejsze ceny, a daleko niższe od cen targowych, przez innych antykwarzy żądanych, — uczynią katalog tenże dla bibliomana, uczonego, literaty i w ogóle każdego poszukującego źródłowych dzieł nie tylko **pożądanym**, lecz nawet i niezbędnym.

Cena katalogu 75 ct.; jednakże osobom znanym wysyła się na żądanie gratis i franco.

Stan osłabienia
u młodych i starszych mężczyzn leczą trwale sławne **preparaty regeneracyjne** starszego lekarza sztabowego **Dr. Müllera.** Nadają one zwaltonemu organizmowi siłę młodzieńczą. Szczególnie wypróbowane jako środek wzmacniający w osłabieniu męskim! Cena 3-10 zR., pocztą 25 cent. więcej. Otrzymać można w St. Georgs-Apoth. Wiedeń V. Wimmergasse nr. 33. Skład we Lwowie u apt. Mikolascha.



KAKAO
(odtłuszczone proszkowane), które na podstawie rozbioru chemicznego, dokonanego przez W-go prof. D-ra Olszewskiego w Krakowie, Światne Towarzystwo lekarskie krakowskie oceniło i poleciło jako przetwor djetetyczny — wyrabia
HENRYK TRETER
we Lwowie parowa fabryka czekolady przy ulicy Kopernika l. 3.
Cena za 1 kilogr. Kakao w puszkach blaszanych **3 zR. 20 cent.**
Kakao to pozostaje pod ścisłą kontrolą komisji przemysłowo-lekarskiej Towarzystwa lekarskiego krakowskiego.

Pränumerationen - Einladung.

Die **Wiener Allgemeine Zeitung** erscheint in einer einzigen grossen Hauptausgabe um 6 Uhr Abends, bringt alle Nachrichten 12 Stunden früher als die anderen Wiener Zeitungen, steht aber dabei weder an Reichhaltigkeit, noch in der Sorgfalt der Redaktion den anderen Wiener Zeitungen nach, verwendet speziell auf die galizischen Vorgänge grosse Aufmerksamkeit und ist trotzdem das billigste Journal Wiens.

Der Pränumerationpreis der „Wiener Allgemeinen Zeitung“ beträgt mit portofreier Zusendung monatlich 1 fl. 30 kr., vierteljährig 3 fl. 75 kr., halbjährig 7 fl. 50 kr. und ganzjährig 15 fl.

Man abonniert bei allen Zeitungs-Verschleissern und der Administration der „Wiener Allgemeinen Zeitung“, Wien I. Schullerstrasse 14.

Einzelne Exemplare in der Provinz zu 5 kr.

Bieliznę męską

tj. koszule, kołnierze, mankiety, krawatki

i **Bieliznę syst. prof. Dra Jägera**

po cenach fabrycznych

poleca Szanownej P. T. Publiczności

„Pierwsza Spółka krawców lwowskich“

przy ulicy Hetmańskiej l. 4. we Lwowie.

Wojna europejska

najnowsza gra towarzyska

do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych handlach.

Zadziwiająco działa

Czerny'ego orjentalne mleko różane

gdyż nadaje tak delikatną, błyszcząco białą

młodociano świeżą cerę

jak żadnym innym równie nieszkodliwym środkiem nie da się osiągnąć; znakomite na plamy wątrobiane, pieg, przyszcze, zaskórnik, nieładną czerwoność twarzy, opalenie i inne nieczystości skóry: usuwa każdą cerę żółtą lub brunatną i nadaje się na wszystkie części ciała a **1 zR., mydło balsaminowe** do tego 30 ct.

Czerny'ego Taningene

jest najlepszy, bez odowiu, pod gwarancją nieszkodliwy, natychmiast skuteczny

Środek do farbowania włosów

na włosy głowy i brody, jakoteż brwi, które w najprostszy sposób, za jednorazowym użyciem całkiem pewnie, otrzymują napowrót ten sam kolor naturalny, nienaganny, błyszczący, blond, ciemny lub czarny, jaki miały przed posiwieniem i która niepuszcza ani przez mycie mydłem ani w łaźni. Cena 2 zR. 50 ct.

Skład wszelkich perfumerji; mydła, pudry, kremy, szminki, preparaty glicerynowe, pomady, wyskok szpilkowy, wody do ust, proszki i szczoteczki do zębów, woda złotawa, środki do farbowania włosów, kadzidla, perfumy do chusteczek, Eau de Cologne, środki na cerę kosmetyki i t. d.

Urzędownie ochroniona sumiennie badane i prawdziwe do nabycia u

Antoniego J. Czerny'ego, Wiedeń I. Wallfischgasse 5.

niedaleko e. k. opery nadwornej, w domu rosyjskiej kaplicy. Wysełka natychmiast za pobraniem; zamówienia od 5 zR. wolne od porta i opakowania. Prospekt wszelkich mych specjalności na żądanie gratis i franko.

Skład w większych aptekach i perfumerjach; należy żądać wyraźnie tylko preparatów Czerny'ego, a innych nie przyjmować.

Proszę sobie mą firmę dobrze zanotować. Skład we Lwowie u Zygmunta Ruckera apt. (apteka pod „Srebrnym Orłem“ poleca) u Leona Fausta, perfumerja ul. Sykstuska 2; w Przemysłu u Wl. Nahlika apt.; w Krakowie u W. Redyka apt.; w Czerniowcach u Altha e. k. apteka obwodowa; w Opawie u Klementyny Pohl, perfumerja Oberring 8.

